

**Ł ó d ź**

Cena numeru  
**20 gr.**

Cena prenumeraty  
miesięcznie

Dla robotników 4 zł.  
Odnoszen. do domu 30 gr.  
Z dostawą poczt. 6 zł.  
Poza Łodzią egz. gr.

Należność pocztowa  
uiszczona ryczałtem.

Redakcja i Administr.

w Łodzi

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 100 - 28.

Konto „ROZWOJ”

Red. przyjmuje od 5 — 6

Art. i listów anonimowych  
nie umieszcza się.

rok 1933.

# PRADA

Sobota 1-go Lipca

№ 162

## UPANSTWOWIENIE PANA BOGA

BERLIN, 30. 6.

W ubiegłą ledwie sobotę powołany na stanowisko komisarza państwowego do spraw kościołów ewangelicznych w Prusach, Jaeger, akcję swoją rozpoczął od urlopowania szeregu dotychczasowych dostojników z jeneralnym superintendentem Dibelusem na czele i rozwiązania w Prusach wszystkich ewangelickich rad kościelnych z wyboru. Jedno ze swoich rozporządzeń nowy komisarz do spraw kościołów ewangelicznych w Prusach rozpoczął od oświadczenia: „Za odwrócenie chaosu bolszewickiego winniśmy wdzięczność Bogu i Jego narzędziu, Adolfowi Hitlerowi. Tylko istnieniu narodu umożliwia istnienie kościoła”. W związku z tą akcją niedawno nomino-

wany „biskup Rzeszy” Bodelschwing zwołał w sobotę jeszcze w Eisenach posiedzenie r. e. mieckiej ewangelickiej rady kościelnej, po którym oficjalnie zrzekł się stanowiska, motywując to tem, że mianowanie komisarza poz-

bawiło go możliwości wypełniania powierzonych mu zadań. Komisarz Jaeger ogłosił jednocześnie szereg nominacji na stanowisko upelnomocnionych przez siebie zarządów poszczególnych prowincji kościelnych.

## Jubileusz m. Torunia

Ze względów technicznych otwarcie wystawy Toruń Współczesny, które miało od być się w ub. niedzielę 25 brn, zostało odro-

czone do następnej niedzieli, t. j. 2-gą lipca r. b.

**Wyżywienie w Toruniu.**

Sekcja Aprowizacyjna Kom. Obch. 700-lecia Torunia, celem zapewnienia wszystkim przyjezdnym należytego wyżywienia, weszła w porozumienie z miejscowymi restauratorami. Ustalono, że ceny obiadów wynoszą 1 zł. — 1,50. Dla wycieczek szkolnych zapewniono obiady za 70—80 gr.

W sprawie wyżywienia i zakwaterowania wycieczek, należy się zwracać do Biura Obchodu, znajdującego się w ratuszu.

**Wielki zjazd w Toruniu.**

W związku z 700-leciem Torunia, ze wszystkich stron Rzeczypospolitej zjeżdżają masowo wycieczki. Ostatnio, po zakończeniu roku szkolnego, dał się zauważyć silny ruch wycieczkowy młodzieży szkolnej.

**Zjazd Hallerczyków w Toruniu.**

W niedzielę dnia 2 lipca r. b., odbędzie się w Toruniu Zjazd Hallerczyków. Na zjazd Hallerczyków spodziewany jest przyjazd gen. Hallera oraz wycieczki związków amerykańskich.

Miasto przygotowuje szereg imprez ludowych.

**Wystawa Ogrodnicza w Toruniu.**

Całość wystawy przedstawia się wspaniale.

Dziesiątki i setki tysięcy kwiatów, z tak oryginalnymi okazami, jak np. kaktusowe dale, tworzą wspaniałą, barwną kobierzec, a woń unosząca się nad dużym terenem pokazów jest tak silna, że czuć ją w całej najbliższej okolicy miasta.

Wystawa Ogrodnicza trwać będzie do 15 września r. b.

W związku z Wystawą spodziewany jest w Toruniu wielki zjazd zwiedzających, Sekcja Kwaterunkowa Kom. Obch. 700-lecia Torunia poczyniła starania, aby zapewnić wszystkim przyjezdnym tanią i wygodną kwaterę.

## Broń angielska dla Niemiec

LONDYN, 30. 6.

Dowiaduje się, że rząd niemiecki zakupił w tutejszej fabryce Fairey Aircraft 2 samoloty myśliwskie. Wczoraj w izbie gmin na interpelację posła liberalnego Mandra w sprawie zbrojeń niemieckich, a w sprawie zakupu aeroplanów w szczególności, minister spraw zagranicznych sir John Simon dał odpowiedź wykrętną, z której możnaby wyciągnąć wniosek, że rząd tutejszy nie zamierza podjąć żadnej akcji w sprawie groźby zbrojenia się Niemiec.

BERLIN, 30. 6.

Odbyło się tu zebranie konstytucyjne niemieckiego towarzystwa popierania polityki i wiedzy wojskowej, którego celem jest szerzenie teoretycznych i praktycznych wiadomo-

ści o wojskowości wśród młodzieży na wszystkich uczelniach niemieckich.

Przewodniczący tej placówki propagandy, niemiecki jenerał porucznik von Cochenhausen, w zagajeniu swem podkreślił, że z szeregów młodzieży akademickiej wyjść muszą przyszli komendanci cywilni, którzy w razie potrzeby, będą mogli objąć powierzone sobie stanowiska dla obrony państwa. Obecny na zebraniu referent wydziału wojskowego ministerjum spraw wewnętrznych Rzeszy, komendant szturmowy, Binz, z uznaniem mówił o dokonywującej się w Niemczech konsolidacji elementów intelektualnych, których zadaniem ma być odbudowa obrony kraju.

## Oberwanie się chmury we Lwowie

LWÓW, 30. 6.

Wczoraj przeszła nad Lwówem olbrzymia nawalnica, połączona z oberwaniem się chmury. W jednej chwili cały Lwów zalany został wodą, a potem wody na ulicach podnosił się w oka mgnieniu. Strumienie wody wtargnęły do mieszkań niżej położonych i na teren. W niektórych miejscach woda zalała również sklepy.

Ruch tramwajowy wstrzymany został zupełnie, zarówno wskutek zupełnego zalania pomostu i szyn, co uniemożliwiło pracę mechaniczną, a także wskutek zamulenia piaskiem zwrotnic. O jakiegokolwiek akcji ratowniczej nie mogło być mowy, albowiem deszcz, nie ustąpił na siłę. Przytem przeszła nad Lwo-

wem gwałtowna burza z piorunami, która trwała 15 minut. Wstrzymany został całkowicie ruch kołowy, a przechodnie chronili się w sklepach, bramach i wnękach domów.

Po upływie 15 minut nawalnica minęła, a wtedy zadzwieczyły dzwonki telefoniczne. W ciągu 5 minut napłynęło 200 zgłoszeń do stacji ogniowej i miejskich zakładów wodociagowych, wzywających pomocy z powodu wtargnięcia wody. Na szczęście odbyło się bez ofiar w ludziach, straty materialne są jednak olbrzymie.

Akcja ratownicza trwała do późnej nocy i okazało się, że liczba mieszkań zalanych wodą wzrosła do 300.

# Niemcy niezadowolone

z odroczenia konferencji rozbrojeniowej

Berlin, 30.6

— Pierwsze głosy prasy oceniają dymisję Hugenberga jako początek nowego okresu nieograniczonego samowładztwa ruchu narodowosocjalistycznego. ("Deutsche Allgemeine Zeitung")

Po 5 ciu miesiącach rządów, Hitler osiągnął swój główny cel polityczny — pisze "Berliner Tageblatt" — narodowi socjaliści mają całą władzę w ręku. Żaden sojusznik żaden przeciwnik nie stoja już im na drodze w ich dziele odbudowy. Równocześnie ustąpienie przywódcy niemiecko-narodowych uważa dzieńnik za koniec kariery politycznej Hugenberga i niemiecko-narodowych wogóle.

Berlin, 30.6

— Komentując sprawę odroczenia konferencji rozbrojeniowej prasa niemiecka reaguje atakami przeciwko mocarstwom zachodnim. Z nieukrywaniem rozgoryczeniem dzienniki oskarżają za ten obrót sprawy Francję, Anglię i Amerykę, a zwłaszcza Hendersona, wyominając mu, że działa tu jako na rozkaz drugiej międzynarodówki. Nawiazując do słów ambasadora Nadolnego, że odroczenie oznacza pogrzeb pierwszej klasy dla konferencji rozbrojeniowej, "Tägliche Rundschau" podkreśla, że Niemcy zosta-

ły na konferencji odoobnione. Wobec wytworzonej sytuacji Niemcy stoja przed decyzjami niezwyklej wagi, które zapaść będą musiały po odpowiednim przygotowaniu gruntu dyplomatycznego. Dziennik czytił tu widoczną aluzję do możliwości wystąpienia z Ligi Narodów.

## Sroga kara dla ucznia gimnazjum

Warszawa 30.6

Po raz pierwszy w dziejach niepodległej Polski notujemy z przykrością fakt wydania "wileczego biletu" uczniowi 8-ej klasy. Uczniem tym jest syn b. dyrektora gimnazjum Mazowieckiego Stefan Swietlicki. Na mocy decyzji kuratorium nie dopuszczono go do ustnych egzaminów, choć złożył już wszystkie piśmienne egzaminy dojrze-

łości.

Swietlicki brał udział w manifestacji akademickiej podczas wyjazdów do Bratniej Pomocy, za co sąd starościński skazał go na miesiąc aresztu. W sądzie okręgowym dokąd zaapelował, zamieniono mu karę na 200 złotych grzywnę.

Jak widzimy, zwróciły na to uwagę władze szkolne i pozbawiły ucznia możliwości dalszych studiów

# Śluchanie nabożeństwa jest zbrodnią

nik radiowy który był właśnie nastawiony na rozgłoszenie katowickiej transmitującej nabożeństwo z katedry poznańskiej.

Urządник niemiecki w ostrym tonie oświadczył: nauczycielowi polskiemu nie wolno mu czynić polskiej propagandy i słuchać polskich nabożeństw. W razie powtórzenia tej zbrodni na nauczyciela będzie nałożona kara grzywny, a aparat a aparat radiowy ulegnie konfiskacie.

Gdy p. Broy stwierdził że śluchanie nabożeństwa polskiego nie koliduje z przepisami prawa, policjanci niemieccy zakreślili go, a jeden z nich czynnie go znieważał.

Obaj urzędnicy wycofali się z mieszkania p. Broya jedynie w celu uniknięcia groźnej podstawy tłumy, który zebrał się na dworze. Obrazek ten świadczy, jak Niemcy dotrzymują zobowiązań mniejszościowych, które zostały im niedawno przypomniane w Genewie.

## Kronika polityczna

P. Beck w Pkiliszkach

Dowiadujemy się, że minister spraw zagranicznych pułk. Beck wyjechał na jeden dzień do Pkiliszek w celu odbycia konferencji z marszałkiem Piłsudskim.

Mianowania w Msz.

Radca ministerstwa spraw zagranicznych p. Tadeusz Marynowski został mianowany konsulem w Pradze, w miejsce p. Mariana Kosłowa, którego odwołano do centrali. Naczelnik wydziału administracyjnego ministerstwa spraw zagranicznych mjr. Próchnicki mianowany został konsulem generalnym w Lipsku a dotychczasowy konsul dr. Brzeziński odwołany został do centrali i mianowany naczelnikiem działu administracyjno-gospodarczego. Konsul w Moskwie, p. Tadeusz Błazkiewicz odwołany został do centrali, a konsul Jan Strzembosz i radca Przemysław Kowalski, przeniesieni zostali w stan nieczynny.

## Nowy kanał

MOSKWA 30.6

Kanał, łączący Morze Białe z Bałtykiem został już całkowicie wykończony i oddany do użycia. Długość kanału wynosi 227 km; (kanał Suezki 164 km, Panamski 184 km.) Został on wykonany w ciągu 21 miesięcy robót w dziedzinie politycznych i kryminalnych, internowanych w obozach koncentracyjnych na Syberji północnej. Kierownictwo robót spoczywało w rękach C. P. U.

Nie bez powodu uważamy Indie za krainę upalną, znojną. Istotnie, panują tam przeważnie upały dla Europejczyka nieznosne, a w każdym razie bardzo przykre. Nie

mniej jednak i w Indiach istnieją pory roku, w których następują znaczne zmiany temperatury.

Rok indyjski dzieli się na trzy okresy: chłodny gorący i wiatru

musonu (monsoon). Pierwszy z tych okresów jest tylko stosunkowo chłodny, gdyż nawet w styczniu temperatura średnia na całym terytorium Indji wynosi około 20 stopni C. W okresie zaś drugim, rozpoczynającym się w kwietniu i trwającym do czerwca, upały dochodzą do najwyższego napięcia. W maju średnia temperatura doły sięga na większej części wnętrza kraju przeszło 32 stopni C, w ciągu zaś dnia przewyższa stale 38 stopni C, na przestrzeni połowy kraju. Istnieje wprawdzie w ciągu dnia pewne wahanie temperatury, w wielu jednak miejscach Indji termometr wskazuje przez całą noc powyżej 26 stopni C. Powietrze jest suche i pełne kurzu, a ziemia spieczona i popękana.

W pierwszych dniach czerwca zanim zacznie dąć muson, klimat jest nawet jeszcze bardziej przygnębiający, gdyż upały trwają bez przerwy, a powietrze staje się coraz cieplejsze i wilgotne. Dopiero pierwsze, długotrwałe deszcze, spowodowane przez muson, wywołują dobroczynny spadek temperatury, to też wyglądane są z upragnieniem.

## Prowokacje w Gdańsku

Gdańsk, 30.6

Wczoraj w godzinach wieczornych doeszło w hali dworca główne go w Gdańsku do przykrych i pożałowania godnych zajść między publicznością polską wracającą z "Święta morza" w Gdyni a policją gdańską, w których wyniku aresztowano 6 Polaków obywateli gdańskich i jednego Polaka, obywatela Polaki.

W każdym razie świadkowie zajścia stanowczo zaprzeczają, jakoby ze strony polskiej padły okrzyki skierowane przeciwko Hitlerowi, jak to twierdzi ogłoszony komunikat policji gdańskiej. Natomiast rozległy się okrzyki: "Niech żyje Polska" i "Gdańsk", które wzniesiono w odpowiedzi na prowokacyjne okrzyki "Polen verrecke!", rzucane w tłumie

## RUCHOMA SKALA DOLARA.

Nowy Jork, 30.6.

Rząd Stanów Zjednoczonych zaanepokojony jest gwałtownymi wahaniami ważniejszych walut. W urzędzie skarbu odbyła się narada w sprawie stabilizacji dolara. O przebiegu tej narady nie ogłoszono żadnego komunikatu. Jednakże wedle informacji "Herald Tribune" podczas narady eksperci zalecić mieli stabilizację dolara w pewnych ramach, ewentualnie w ruchomej skali. Zalecenia te znalazły podobno poparcie w kołach rządowych.

Dolar skacze

Dziś w Warszawie notowano dolara w obrotach prywatnych po 6.96. Po raz pierwszy dolar spadł poniżej 7 zł. Bank Polski płacił za dolara tylko 6.85 zł.

Według wiadomości, jakie nadeszły dziś do Warszawy, w Londynie i w Paryżu przed otwarciem giełd tendencja dla dolara była nie-

co mocniejsza. Kurs dolara kształtował się na poziomie odpowiadającym po przeliczeniu kursowi 7.05 do 7.06 zł za dolara.

Według opinii kół giełdowych jednak dzień dzisiejszy, podobnie, jak i wczorajszy, będzie zapewne dniem silniejszych wahań dolara w dół i w górę, gdyż sytuacja jest zupełnie niewyjaśniona.

## Głód w Sowietach

Ryga, 30.6

Jak donoszą z Moskwy, w kraju, a zwłaszcza w większych miastach i ośrodkach przemysłowych grozi brak środków żywności.

Z tego powodu władze poleciły we wszystkich miastach znacznie obniżyć dotychczasowe racje żywnościowe, wydawane na kartki,

## O. W. P.

Starosta grodzki południowo-warszawski przystąpił do likwidacji komitetu stołecznego "Obozu Wielkiej Polski" z siedzibą przy ul. Lwowskiej 15, przyczem likwidatorem wyznaczyl p. Stanisława Szareckiego.

Równocześnie starosta grodzki śródmiejsko-warszawski przystąpił do likwidacji majątku również rozwiązanej wydziału wykonawczego "Obozu Wielkiej Polski" z siedzibą przy ulicy "Złotej" 5, wyznaczając na likwidatora Władysława Pojejkę.



# Deficyt budżetowy

Wykonanie budżetu za pierwsze dwa miesiące okresu budżetowego 1933-4 zamknięte zostało deficytem w sumie 40 milionów. — Gdy wydatki za ten czas wynosiły 342 milj., to w dochodach zapisano tylko 302 milj., z czego na kwiecień wypada 160, na maj 142 milj.

Należy podkreślić znaczny spadek wydatków, które w roku ubiegłym wyniosły przeciętnie 187 milionów na miesiąc, a obecnie tylko 170 milj. Niestety w tem samym tempie spadły i dochody z przeciętnej 167 na 150 milionów.

Co będzie dalej?

Gdyby dochody następnych miesięcy utrzymały się na poziomie przeciętnej z kwietnia i maja, to za cały rok wyniosłyby one 1800 milionów, gdy budżet na ten rok opiewa w dochodach na 2.059, a w wydatkach na 2.458 milionów.

Zachodzi pytanie, czy przewidywania, oparte na wynikach kwietniowych i majowych nie są zbyt pesymistyczne. Nie chcąc na to pytanie odpowiadać w sposób apodyktyczny zajmijmy się zbadaniem dochodów, majowych w gospodarce budżetowej ostatnich 7 lat.

Mamy tu następujące cyfry:

|         |             |
|---------|-------------|
| r. 1926 | 136.7 milj. |
| „ 1927  | 210,0 „     |
| „ 1928  | 244,0 „     |
| „ 1929  | 245,3 „     |
| „ 1930  | 232,4 „     |
| „ 1931  | 199,6 „     |
| „ 1932  | 175,3 „     |
| „ 1933  | 141,2 „     |

Jak widzimy, w r. 1933 wróciliśmy do poziomu z r. 1926.

Zkolei zbadamy dynamikę dochodów, określając, jaki był stosunek maja pod względem dochodowym do innych miesięcy.

W r. 1926 7 maj dał najmniejsze dochody z całego okresu budżetowego. Następne miesiące były stopniowo coraz lepsze, a ostatni z nich marzec dał aż 248 milionów. Ten stały wzrost dochodów po przewrocie majowym wyzyskiwany był przez propagandę sanacyjną jako dowód dobrej gospodarki rządu i wzrostu zaufania do niej.

W następnych latach aż do r. 1930 maj utrzymywał się na szóstym miejscu pod względem dochodów, czyli był typowym miesiącem przeciętnym.

W r. 1931 maj podskoczył aż na 10 miejsce. Lepszy od niego był tylko kwiecień i październik.

Te samą pozycję zachował maj w budżecie na rok 1932-3 z tą tylko różnicą, że w tym roku wyższe od maja dochody dał październik i grudzień. Marzec przyniósł tym razem o 12 milionów mniej aniżeli maj.

Jak z powyższych cyfr widzimy, ewolucja dochodów budżetowych odpowiadała wierze nie stanowi gospodarczemu kraju.

W okresie gwałtownego wzrostu koniunktury skarb pęczniał z każdym miesiącem. Przez 4 lata pomyślności maj utrzymywał się w środku tabeli miesięcznych dochodów budżetowych. Gdy nadszedł kryzys, maj wyskoczył nagle na jedno z pierwszych miejsc i na następne miesiące był od niego coraz gorsze.

Wróćmy teraz do naszego pytania: Czy można dochody kwietnia i maja uznać za przeciętne na cały rok?

Gdyby położenie gospodarcze się poprawiło, to maj (cyfry kwietniowe były dawniej do majowych bardzo zbliżone) byłby wyprzedzony przez następne (zimowe — nie letnie) miesiące. Ale na tę poprawę się nie zanosi. Nikt się jej tak szybko nie spodziewa, a optymiści sanacyjni mówią tylko o utrzymaniu się na „płaszczyźnie”. Z tej teorii „płaszczyzny” wynikałoby, że maj w roku bieżącym będzie w najlepszym razie miesiącem przeciętnym. A gdyby tak było, to dochody całoroczne

wyniosłyby około 1.700 milionów.

Tyle wynika z analizy budżetów lat ubiegłych. Zobaczmy, czy dalsze zamknięcia miesięczne potwierdzą te ostrożne wnioski. Najbliższa przyszłość przedstawia się tak, że w czerwcu rozpoczął się czteromiesięczny okres „chudy” pod względem dochodowym. Czerwiec, lipiec, sierpień i wrzesień dawały zawsze — nawet w okresie dobrej koniunktury — mniejsze dochody niż maj.

„Przetrwanie” tego okresu nie będzie łatwe dla p. ministra skarbu. Chyba, że pan Koc przywiezie „konjunkturę” z Londynu?

## Najazd żydów na Gdynię

„Hajn” z 14 bm. drukuje wrażenia bezimiennego turysty żydowskiego po zwiedzeniu Gdyni i Helu. Polacy za mało wykazali inicjatywy w urządzeniu Gdyni:

— „Inicjatywa prywatna pomogła czynnikom rządowym pod tym względem w małej mierze. Robi złe wrażenie, gdy się przybywa do miasta i widzi się sporo placów, porośniętych trawą i nie ogrodzonych, między ładnymi domami”, —

Żydzi, posiadacze dużych kapitałów, powinni przetrząsnąć się do Gdyni i budować domy, które dają dobry dochód:

— „Dotąd bardzo mało uczyniono na polu prywatnego przedsiębiorstwa budowlanego... Tu niema kryzysu — jacy odczuwa się w innych miejscowościach Polski i mógłby on być łatwo usunięty, gdyby prywatny kapitał dostatecznie ocenił przyszłość tego miasta”. —

Żydzi winni opanować handel w Gdyni:

— „Cała ludność jest dobrze uposażona, kto jako urzędnik państwowy, kto jako rzeźmieśnik, właściciel domu itd. Jednak widzi się tutaj rzadko dobrze urządzone sklepy. Niema hurtowego handlu skórą, manufakturą, kolonialnymi produktami, galanterią i sklepami detalicznymi muszą zaopatrywać się w swoje zakupy w Gdańsku. Dlatego też

pod tym względem jest tutaj dużo do zrobienia”. —

Żydzi mają olbrzymie możliwości wzbogacenia się kosztem gojów:

— „Ludzie przedsiębiorczy mogą w Gdyni znaleźć dla siebie odpowiednie pola, aby zagnieździć się. Jest wiele możliwości. Należy tylko wykorzystać należycie”. —

Stosunek miejscowej ludności do żydów jest wrogim: ludność pamięta żydów jako niedawnych przywódców hakatyizmu. Zresztą, ludność miejscowa uważa, że funkcje gospodarcze w swoim kraju winna wykonywać rdzenna ludność, a nie obcy żywił:

— „Stosunek miejscowych Kaszubów i drobnych kupców — Polaków i Niemców przybyłych tutaj, do żydów nie jest przyjazny. Oni nie chcą, aby Żydzi osiedlali się w Gdyni, widząc w nich wścibzawców”. Żydzi liczą na rząd:

— „Należy wierzyć, że rząd w interesie rozwoju portu usunie trudności, czynione żydom ze strony ludności miejscowej i umożliwi dzielnemu kupcowi żydowskiemu zastosowanie swoich zdolności w Gdyni. To ułatwi budowę portu”. —

Przy pomocy rządu, a wbrew woli społeczeństwa pomorskiego, opanować Gdynię — oto najbliższy plan żydowski, plan zorganizowanego najazdu na Gdynię.

## Piorun na boisku sportowym

O niezwykle wypadku donoszą z Maidenhead w Anglii. W sam dzień Bożego Ciała dn. 15 czerwca na boisku sportowym odbywała się gra sportowa w golfa. Brał w niej udział Franck Kelly lat 59 dyrektor miejscowej dystylarni wódek i Edwards emerytowany urzędnik państwowy. Kelly'emu pomagał w noszeniu piłek i lasek 15 letni chłopiec Miles Partnerzy byli całkowicie pochłonięci walką. Nagle na niebie ukazała się mała chmurka, z której uderzył piorun, rozdzierający hukiem powietrze.

Kelly i jego chłopiec zostali zabici na miejscu, a Edwards został niebezpiecznie kontuzjowany i stracił pamięć. Wszyscy trzej, rażeni piorunem, w rozpaczliwym wysiłku zaczęli jakieś ruchy w powietrzu i upadli na ziemię.

Metalowe części worka sportowego, który miał przy sobie Kelly, zostały stopione przez piorun. Rażony piorunem Edwards w pierwszych chwilach po uderzeniu tańczył jak opętany i krzychał „Gdzie jest ten lajdał który mnie tak strasznie uderzył?” Gdy mu wyjaśniano, co się stało, Edwards wytłumaczył

oczy i zapytał: „Co takiego? Miałem grać z Kellym w golfa. Przecież to jeszcze nie dzieła. Ja jestem tak zmęczony, tak mi się chce spać”. Potem Edwards pytał: „Czy święta Wielkanocne już były? I czy jeszcze słońce świeci?”

Z tych słów można wnioskować że sportowcy mieli niespokojne sumienie, ponieważ nie uszanowali święta. Za to zostali surowo ukarani. Lewa nogawka spodni Edwardsa została zupełnie spalona, a reszta ubrania poszarpana. Obok niego leżały zczerniałe i w poszarpanych ubraniach dwa trupy Kelly'ego i Milesa. Obok trupa Kelly'ego wyłobione były w ziemi dwa rowy głębokości 15 metrów. Obok Milesa biegła bruzda, jakby wyryta pługiem stalowym. Siła uderzenia pioruna była straszna. Wypadek powyższy wywołał przynębiające wrażenie w całej Anglii. Rażonego piorunem Edwardsa z silnymi objawami choroby mózgu odwieziono do szpitala dla nerwowo chorych.

## NA MARGINESIE

## NOWOCZESNE METODY USMIERCANIA

Mordercy ponarskiego lasu trafnie wykombinowali, że mogą uśmiercać swą ofiarę jak chcą — policja i tak nie dojdzie do niczego, nic im nie zrobi... a jednak palenie kobiety w lesie jest ryzykownym sposobem pozbycia się jej. Pilny czytelnik gazet, łatwo może zauważyć, iż dziś są bezpieczniejsze sposoby likwidacji nudnych żon, kochanek, czy teściowych...

Z panią Ufnowską załatwili się lekarze precyzyjnie. Do doktora Feintucha zgłosiła się pacjentka ze szpetnym guzem na czole: — usuń to radem! zawołał i wypalił jej dziurę w głowie przez którą może przeleźć gawron. Do doktora M. zgłosiła się z brzydkimi, przedniemi zębami; sprytny doktor odciął język, potem założył jej szynę na zęby — w rezultacie cała gęba, to jedna rana, zęby wyleciały, zamiast mowy bełkot. A pacjentka z Kasy Chorych, której polecono elektryfikację i którą osadzono na elektrycznym krześle — puszczając jej prąd bez transformatora o sile 100 wolt a ten doktor, co miał wyprostować nogi, a tamten, a ów... tylko czytać jest tych wypadków obecnie bez liku.

Biedny sinobrody żył w takich czasach, że nie było wyboru: albo butwieć przy jednej żonie, albo uka trupić ją własnym przemysłem. Landru palił swe żony w piecu w rezultacie klapnął pod gilotyp — dziś tylko się wzrusza ramionami na te prostacze chwytły, nowoczes-

## Triumf kłamstwa

Nienawiść do Polski zabija prawdę

Zastrzeżenia rządu Rzeszy przeciwko klerowi katolickiemu, któremu zabroniono się mieszać do polityki, nie odnoszą się do kleru ewangelickiego, który w dalszym ciągu uprawia politykę i to politykę szczucia i podżegania.

I tak — jak donosi „Kurier Warszawski” — podczas demonstracji niemiecko-szwedzkiego stowarzyszenia im. Gustawa Adolfa, jaka odbyła się z wielką pompą na lotnisku pod Berlinem, intendent kościoła

ny Landru, sinobrody przemówiłby słodko do swej połowicy:

— Bóstwo mojej jesteś piękna ale byłabyś nią jeszcze bardziej, gdyby piersi ci opadały o 75 cm. mniej...

Po tygodniu pogrzeb, po roku przemowa do następnej:

Ukochana, Venus będzie szczeniakiem przy tobie, jeśli sobie wyprostujesz ten krzywy nos...

Nowa trumna nowa żona. Bez ryzyka i obawy, za takie pieniądze wyeksmytować można na tamten świat nie siedem, ale 70 żon. A któraż stuletnia nawet teściowa nie pobiegnie do lekarza gdy jej się powie:

— Babcia jest urocza, ale te brodawki nieco szpecą babcię usuń je i nikt nie oprze się chęci pocałowania babci... I po babci! A jak ktoś będzie zalegał służącej z pensją półroczną, to by spokojnie ją oprawić — też posła do Kasy Chorych.

ewangelickiego, Semrau, wygłosił wielką mowę, w której zagrzewał do walki kulturalnej chrześcijańskich ewangelików przeciwko „uciskowi Niemców ewangelickich w Polsce przez Kościół katolicki”.

„To co przeżywalimy w ciągu ostatnich 14 lat nad Odrą i Wisłą — mówił dosłownie intendent Semrau — pokazało nam, że wszędzie tam, gdzie orzeł polski wbił swe szpony, wszędzie ewangelia i niemiecka pławia się we krwi... W kościołach do niedawna ewangelickich dziś celebrowane są polskie, katolickie msze! — wołał z oburzeniem mówca. — Szkoły ewangelickie zamyka się w Polsce masowo... Cały naród niemiecki winien stanąć w obronie uciśnionych braci w Polsce”.

Niewiadomo, czy takie podżegające i niezgodne z prawdą mowy należą do zakresu działań kleru ewangelickiego w nowym państwie Hitlera.

## Zdumiewające wynalazki

Z 18 WIEKU

Zbiory muzeum w Kensington (Londyn) zwiększyły dwa modele samolotów, z których jeden pochodzi z 1799 r., a drugi z 1847 r. Oba zaś zbudowane były przez inż. Springfellowa.

Pierwszy samolot nigdy nie leciał w powietrzu. Był natomiast zawieszony w olbrzymim hallu na drucie. Liczni widzowie zwiędnięcy hall, dziwili się, że samolot nie kiedy poruszał linę i po nosił się na kilka stóp. W owych czasach ru chy pierwszego tego samolotu wywoływały wielkie zdziwienie. Aparat był trzyplątcem.

W 48 lat później Springfellow wynalazł nowy jednopłatewiec, który w porównaniu z poprzednim stał nowym olbrzymim postępem, bo na tym aparacie Springfellow podniósł się na wysokość 40 metrów.

## EMERYCI WE WŁASNEJ OBRONIE

Związek zrzeszeń emerytów państwowych opracował memoriał do premiera i ministra skarbu w sprawie ostatnich pogłosek o nowych przepisach uposażeniowych. W memoriale tym emeryci podkreślają że jakkolwiek bądź dalsza

znizka zaopatrzenia jest nie do pomyslenia, gdyż w czasie ubiegłego trzylecia emeryturę zmniejszono w granicach do 39 proc. Memoriał zaznacza, że obecni emeryci ponieśli duże zasługi przy tworzeniu urzędów odrodzonego państwa.

TOTAL JEST BEZWARTOŚCIOWYM WYROBEM GDAŃ: KIM!!!

20)

C. DOYLE

## Ponura firma

Musicie iść i przypatrzeć się zawodom. Całe szczęście, że jest pogoda i niema wiatru. Co myślisz o tem, ojczu?

— Myślę, że ty jesteś bezwstydnym zdrajcą własnej oiczyzny, ponieważ grasz w szkockiej drużynie — rzekł pół żartem, pół serio mały, gruby doktor.

— Przecież urodziłem się w Szkocji i należę do szkockiego klubu, to chyba wystarczy.

— Focieszam się tem przynajmniej, że przegracie.

— To nie jest wykluczone. Dwóch najlepszych naszych graczy nie weźmie dziś udziału w grze. Atkinson zwichnął nogę, a Blair wyjechał. To też zakłady robią w stosunku 5 na 4 za Anglikami. Przysiali podobno najsilniejszą drużynę, jaka kiedykolwiek ich barwy reprezentowała. Nadole czeka do rozgrywania, więc jeżeli jesteście gotowi, to może my zaraz jechać.

Mający się rozegrać match wprawili w podniecenie wszystkie sportowe sfery Edynburga. Piłka nożna była i zawsze będzie szkocką grą narodową. To też nawet zawody miejscowych drużyn były zawsze tłumnie przez publiczność nawiedzane, o ile więc wieści zainteresowania wzbudzić musiały zawody między słynnym zespołem południa a najlepszą jedenastką szkocką.

Drogami, prowadzącymi na boisko, płynęły rzeki ludzi, których było tak dużo, że szli dla braku miejsca przez jezdnię. Sliczne pojazdy z trudem torowały sobie drogę wśród tej żywej, śpieszącej naprzód zatory. Z tego powodu dorożka Dinsdale'ów poruszała się

naprzód bardzo wolno mimo uliowań woźnicy, który znał Toma i jako szkocki patriota czuł odpowiedzialność, jaką nań wkłada obowiązek przywiezienia na czas na boisko reprezentacyjnego gracza Szkocji.

Młody Dinsdale był osobistością bardzo popularną w Edynburgu; znał go każdy ulicznik i liczni bywalcy meczowi. To też, gdy uirzano go w drodze, co chwila powiewano z tłumów kapeluszami na jego powitanie i wydawano zachęcające okrzyki pod jego adresem. Ten aplauz nieznanym ludzi dla młodego człowieka był dla jego rodziców, jakkolwiek starali się nie okazać po sobie, bardzo przyjemny. Tymczasem Tom próbował wyłożyć Katy w ogólnych zarysach zasady gry, której nieznanostwo u młodej osoby była wprost zdumiewająca.

— Widzisz — rzekł — jest po obu stronach jedenastu graczy. Każdy z nich ma swoje przeznaczenie i swoją nazwę. Na dwóch przeciwnych krótszych bokach prostokątnego boiska stoja dwie bramki.

I tu następował długi i obszerny opis samego boiska, rozmieszczenia na niem poszczególnych graczy i funkcji, jakie każdy z nich w czasie gry spełniał.

— Drużyna zdobywa punkt, albo jak my go nazywamy, „goal”, gdy bramkarz przepuści piłkę do siatki. — Ale ty nic nie słuchasz — zauważył na końcu.

— Ależ tak — rzekła Katy, choć właściwie mało zajmowały ją wywody zapalonego studenta i mało co słyszała z tego, co do niej mówił, interesując się więcej podnieceniem śpieszącej na mecz publiczności.

— Zresztą prędko wszystko pojmiesz, gdy zobaczysz samą grę — rzekł, zadowolony z jej zapewnienia.

Tymczasem dojechali już na miejsce, i Tom, odprowadziwszy rodziców i Katy na trybunę, poszedł do szatni, aby się przebrać. Był już najwyższy czas, aby to uczynił,

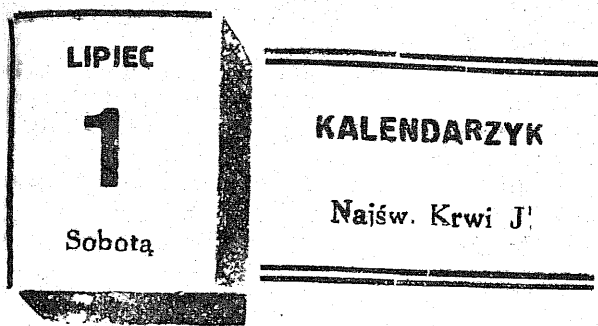
gdyż prawie w tej samej chwili dał się słyszeć z ust wielotysięcznego tłumu jeden okrzyk powitania dla angielskiej drużyny, która właśnie wybiegła na boisko. Gracze jej przedstawiali się wprost okazale. W białych spodenkach i kremowych koszulkach, z wyszytą na piersiach czerwona róża, biegli przez boisko tak zwinnie i szybko, że oczy trudno było od nich oderwać. Stanowili zgrany zespół graczy, wybranych z najlepszych klubów Londynu i południowych prowincji; każdy z nich był znaną gwiazdą piłkarską i publiczność znała wszystkich po nazwisku.

Ten wysoki, długonogi obrańca to słynny Evans o którym mówiono, że ma najpiękniejszy i najczystszy wykop w całej Anglii. Tam stoi Buller z Cambridge, niski i szczupły pomocnik, tylko stu sześćdziesięciu funtów wagi, ale zreczny i zwinny jak węgorz; tam ten — to Jackson, środkowy pomocnik, silny i krępy, idący jak wicher na przeciwnika. Ten znów — to Coles, słynny napastnik o niesłychanym strzale; a oto siedmiu innych graczy, ze świetnym bramkarzem na czele. Gdy publiczność uirzała drużynę angielską w takim składzie, nie mogła już wątpić dłużej, że widzi zwycięzców przed sobą. To też rozbiono w dalszym ciągu zakłady po kursie pięć na trzy za Anglikami. Tymczasem Anglicy zaczęli popisywać się przed publicznością swymi sztuczkami w krótkim treningu. Po chwili po raz drugi powstał potężny okrzyk powitania, tym razem nieco silniejszy — i drużyna szkocka w niebieskich koszulkach ukazała się na boisku. Trudno byłoby rozstrzygnąć, który zespół jest silniejszy. Anglicy mieli zewnętrzny wygląd może bardziej elegancki od Szkotów, lecz i Szkoci prezentowali się bardzo dobrze i szczególnie w linii ataku mieli bardzo silnych ludzi.

D. c. n.



## KRONIKA



## Cudowne maszynki kieleckiego oszusta

(a) Na terenie Łodzi, władze śledcze ujawniły nader pomysłowe oszustwo, którego dopuścił się mieszkaniec Kielc, Antoni Dębowski, niezwykle utalentowany kombinator, znany już z różnych tego rodzaju występów na terenie całego kraju.

Dębowski przed niedawnym czasem przybył do Łodzi i tu wciągnął do spółki dwóch łodzian, równie jak on nastrojonych na nutę łatwego sposobu zarobkowania.

Spólnik mi Dębowskiego byli Edward Jezierski zamieszkały w Chojnach, przy ulicy Romana 9, oraz Alfons Gensch, bez stałego miejsca zamieszkania. Obaj znani również po licji a nawet poprzednio karani za różne przestępstwa.

Dębowski przy pomocy spółników potajemnie, przeważnie wśród kupców rozgłaszał wersje, że jako chemik wynalazł sposób kłopotowania banknotów, które przy pomocy specjalnej prasy, tudzież chemikalii wynalezionych przez niego, dają odbitki zupełnie identyczne z oryginałami.

W ten sposób za pośrednictwem Genscha nawiązał kontakt z Chilem Salomonowiczem, zamieszkałym przy ulicy Składowej 14. Po wstępnych pertraktacjach Dębowski zjawiał się u Salomonowicza by przeprowadzić eksperyment z kopiowaniem. Salomonowicz wręczył mu banknoty 500 i 100 złotych, które Dębowski miał skopjować i odbitki wraz

z oryginałami oddać właścicielowi.

Oszust w zręczny sposób ulotnił się wraz z otrzymanymi pieniędzmi.

Za pośrednictwem znów Jezierskiego, Dębowski nawiązał kontakt z Wolfem Trybownikiem, zamieszkałym przy ulicy Narutowicza 40, od którego pod pretekstem skopjowania wyludził około 700 zł. w banknotach 500, 100, 50 i 20 zł.

W ten sposób Dębowski, Gensch oraz Jezierski poszkodowali szereg osób na terenie Łodzi, przyczem poszkodowani nie zgłaszali swych pretensji w obawie, iż sami pociągnięci zostaną do odpowiedzialności karnej za uświadczenie podróbienia banknotów.

Dopiero obserwacje władz śledczych przypadkowo ujawniły oszustwa Dębowskiego i jego pomocników.

Dotychczas ustalono, że ledwie kilka nazwisk oszukanych przez kieleckiego kombinatora, albowiem inni naciągacęci przezeń ukrywają się w obawie kary.

Po ustaleniu tych faktów policja aresztowała Alfonsa Genscha i Edwarda Jezierskiego, których osadzono w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

Natomiast Dębowski, przeczuwając snadź że może wpaść, przezornie ulotnił się i dotychczas pozostaje w ukryciu. Władze śledcze w dalszym ciągu prowadzą za nim poszukiwania.

## Z pod szubienicy na wolność

### Zona powieszonoego Dziewierskiego opuściła więzienie.

(a) Dnia 23 marca 1933 roku, na szosie pod wsią Łuźmierz, powiatu Łódzkiego Stanisław Dziewierski, bezdomny, zajmujący się żebraniną, idąc w towarzystwie swej żony Klary, spotkał wóz parokrotny załadowany owsem. Wóz prowadził furman Franciszek Zawadzki z krośniewic, wysłany z ładunkiem owsa przez kupca Krośniewickiego.

Dziewierski poprosił furmana, by go zabral na wóz, gdyż jest zmęczony, a gdy ulokował się oświadczył żonie, że będzie na nią

oczekiwał w Zgierzu, dokąd furmanka zdążyła.

Na drodze gdy Zawadzki zdrzemnął się Dziewierski zamordował go uderzając z tyłu żelazną rurą przeznaczoną do ściągania desek wozu, poczem trupa zakopał i dojechał do Zgierza końmi, gdzie oczekiwał na żonę.

Zabrawszy żonę, Dziewierski udał się z nią do Aleksandrowa końmi, tam sprzedał owies i potem oboje wyjechali do Łodzi.

Po ujawnieniu morderstwa i rabunku obojga Dziewierskich aresztowano i sprawę prowadzono w trybie doraźnym.

Dnia 10 maja rb. Stanisław Dziewierski stanął przed Sądem Doraźnym w Łodzi, i na mocy wyroku tegoż Sądu został powieszony.

Sledztwo przeciwko Klarze Dziewierskiej wyłączono, albowiem brak było dowodów stwierdzających że brała ona udział w rabunku i morderstwie, tudzież dlatego, że znajdowała się w stanie brzemiennym.

Obecnie dowiadujemy się, że po zakończeniu śledztwa, które prowadzone było już w trybie zwykłym dochodzenie umorzono, a onegdaj Klara Dziewierska opuściła więzienia zwolniona do czasu rozprawy jaka odbędzie się przeciwko niej w Sądzie Grodzkim w Łodzi, gdzie odpowiadać będzie za przechowywanie rzeczy pochodzących z kradzieży względnie rabunku.

## Groźny pożar fabryki 250 robotników pozostało bez pracy

Wczoraj o godzinie 5-ej zrana w fabryce stanowiącej własność Chaskiela Zajdelwara na przy ulicy Kilińskiego 87 wybuchł groźny pożar.

Na posesji tej w głębi podwórza mieszczą się trzy budynki, a mianowicie jeden mieszkalny, następnie fabryka, w której wybuchł pożar, oraz drugi budynek fabryczny.

Pożar wybuchł na pierwszym piętrze w Zaidelwarne prowadził fabrykę wyrobów dzianych. W tymże gmachu na parterze mieściła się snowalnia firmy Alter i Goldberg, na drugim piętrze dwie małe fabryki nożyczek, a mianowicie firmy „Idea” własność J. Dziewięckiego i firmy D. Lipszyc.

W czasie uruchomienia motoru w trykotarni Zaidelwarne wszczął się pożar który napotykając na masy nagromadzonych łatwo palnych materiałów, rozszerzył się z błyskawiczną szybkością.

Robotnicy usiłowali pożar ugasić własnymi siłami.

Pożar rozszerzył się jednakże tak szybko że Zaidelwarne nie zdołał już opuścić murów albowiem droge zagroziły mu płomienie.

Na miejsce przybył II Oddział Straży Ogniowej pod komendą sierżanta Kossa.

Dwaj strażacy II oddziału Zygmunt Szmelba i Kazimierz Lubraniecki z narażeniem życia wynieśli Zaidelwarne z płomieni. Przedtem jeszcze robotnica Wanda Szeweder Kilińskiego 87 zatrudniona na II piętrze nie mogąc wydostać się wyskoczyła oknem odnośząc złamanie obu nóg. Rannej pospieszył z pomocą lekarz pogotowia kasy chorych i po nałożeniu opatrunku przewiózł w stanie ciężkim do szpitala Okręgowego.

Udzielono również pomocy poparzonemu dość ciężko Zaidelwarnowi i odwieziono go do lecznicy.

Na skutek alarmu syren na miejsce przybyły dalsze 3 oddziały straży (I, III, V i X) które pod dowództwem komendanta dr. Grohmana przystąpiły do zabezpieczenia przyległego domu mieszkalnego i drugiego budynku fabrycznego.

Rozpaczliwym wysiłkom straży zawdzięczać należy, że oba wspomniane budynki zostały uratowane jedynie niekiedy z mieszkańców ponieśli straty, z powodu usuwania w przestrachu urządzenia mieszkaniowego.

Około godziny 11-ej pożar zlikwidowano niemal całkowicie. I i II piętro mieszczące trzy fabryki Zaidelwarne, Dziewięckiego i Lipszycy zostały zniszczone doszczętnie. Spłonęły urządzenia fabryczne i towary. Mieszcząca się na parterze snowalnia Altera i Goldberga została uszkodzona częściowo przez ogień, częściowo zaś zalana wodą, tak że została unieruchomiona całkowicie.

We wszystkich czterech fabrykach zatrudnionych było około 250 robotników którzy wskutek zniszczenia maszyn przez ogień pozostali bez pracy.

Straty spowodowane przez pożar obliczono na sumę około 350.000 zł. Zaznaczyć należy, że jedynie budynek fabryczny Zaidelwarne i maszyny trykotarni należące do niego ubezpieczone były na 200.000 zł natomiast urządzenia fabryk Altera i Goldberga, f. Idea J. Dziewięckiego oraz firmy D. Lipszyc nie były ubezpieczone.

Na miejsce pożaru przybyli przedstawiciele władz śledczych z naczelnikiem wydziału śledczego nadkomisarzem Weyerem na czele, które wszczęły energiczne dochodzenie celem ustalenia faktycznych powodów pożaru.

### Kradzieże i włamania

Do składu Marji Pocięwskiej, przy ulicy Wólczńskiej 139 przybył jakiś jegomość który nabył papierosy i korzystając z nieuwagi sprzedawczyni skradł zeszyt ze znaczkami pocztowymi wartości 250 zł.

Włodzimierzowi Paszkowskiemu, zamieszkałemu przy ulicy Fabrycznej 3 w czasie przewózki przy przeprowadzce nieznanymi sprawcy skradli z wozu rzeczy wartości 65 zł.

We wszystkich wypadkach sprawców poszukuje policja.

### Nieudany skok do tramwaju

(a) W dniu wczorajszym na ul. Rzgowskiej 100 w czasie wskakiwania do tramwaju znajdującego się w biegu uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 17 letni goniec Adam Krupowczyński, zamieszkały przy ulicy Zapolskiej 19.

Krupowczyński wskutek poslizgnięcia się upadł na bruk, przyczem uderzony został bokiem następnego wagonu i odrzucony tak iż doznał jedynie zewnętrznych uszkodzeń ciała unikając gorszych następstw, jakiegoś miały miejsce w wypadku gdyby dostał się pod koła.

Krupowczyńskiego po nałożeniu opatrunku przewiozło pogotowie do lecznicy.

## Ceny masła i jaj.

Według notowań Związku Spółdzielni Mleczarsko jajczarskich w Łodzi ceny masła kształtowały się następująco: w hurcie za 1 kg. płacono masło wyborowe 2,50 deserowe 2,35, solone 2,25 osetkowe 2,00

W detalu płacono za 1 kg. masło wyborowe 2,80 deserowe 2,60 solone 2,50, osetkowe 2,30. Tendencja na masło utrzymana, do wóz dostateczny, zapotrzebowanie normalne.

Ceny jaj utrzymały się na poziomie z tygodnia poprzedniego. Płacono w hurcie za skrzyżnie 1440 sztuk do 80 zł., w detalu za sztukę 68 groszy Tendencja na jaja utrzymana dowozy dostateczne, zapotrzebowanie małe.

## Krwawe zapasy pijackie

(a) Na posesji przy ul. Piwnej 14 między kilku zabawiającymi się przy kieliszku biesiadnikami wywiązała się żywa dyskusja na temat walk francuskich, przyczem pijany demonstrowali niektóre „idealniejsze” chwytty z walk.

8-letni Piotr Jaskólski zamieszkały przy ulicy Zytnej 10, którego imieniny obchodzono „tak uroczyście”, został przez jednego z kolegów tak silnie rzucony na bruk że dostał okaleczenia głowy i złamania prawej ręki.

Wezwany lekarz pogotowia opatrzył ranego w stanie osłabionym przewiózł do lecznicy.

## Upadek z wozu pod koła

(a) W Rudzie Pabjanickiej na ulicy Staszica miał miejsce niezwykle wypadek. Jazda wozem wraz z mężem Olga Miller, zamieszkała w Rudzie Pabjanickiej przy ulicy Zwirki 38, w pewnym momencie wskutek nagłego szarpnięcia wozu przez konia spadła wprost pod koła.

Mąż jej doznał nieznacznych uszkodzeń natomiast Millerowa dostawszy się wprost pod koła odniosła złamania nogi oraz okaleczenia głowy i rąk.

Przybyły lekarz pogotowia opatrzył rany i następnie przewiózł Millerowa w stanie osłabionym do lecznicy.

## Obronila go różnica poglądów w kodeksie karnym

# Niezmiernie charakterystyczna sprawa sądowa

Dnia 9 grudnia 1932 r. Władysław Bielecki zamieszkały w Galkówku zwrócił się do urzędu prokuratora oskarżając swego współnika Franciszka Mikulskiego, zamieszkałego przy ul. Zachodniej 46 w Łodzi, właściciela dwóch domów o przywłaszczenie.

Ustalono że 31 stycznia 1931 r. Mikulski i Bielecki zawarli umowę dla prowadzenia wspólnie młyna i tartaku. Bielecki dał urządzenie a Mikulski kapitał obrotowy, który mógł wycofać po 6 miesiącach. Tytułem udziału w zyskach mieli otrzymywać po 50 zł tygodniowo, podział zaś ostateczny zysków miał nastąpić dopiero po 2 latach, a do tego czasu spółka miała być wierzycielem, bowiem poprzednio Bielecki miał upadłość i zawarł układ.

Tymczasem Bielecki zapłacił weksle na 4000 zł., które sam wystawił jednak pieniądze wziął z kasy spółki pobrał 965 zł. przeznaczone na wykup weksła klientowskiego, 520 zł. pobranych za sprzedaną mąkę oraz 10 korcy żyta.

Mikulskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej iw dniu wczorajszym sąd okręgowy w Łodzi rozpoznawał powyższą sprawę.

Mikulski nie przyznał się do przywłaszczenia wspólnych pieniędzy, wyjaśniając że dał ewikcję 8000 zł., dlatego też następnie za płacił 4000 zł. weksle z pieniędzy spółki, tudzież brał dla siebie różne sumy, by wycofać włożony kapitał.

# Motocykl pocztowy najechał dziewczynę

Na ulicy Łagiewnickiej 87 miał miejsce nieszczęśliwy wypadek, ofiarą którego padła 5-letnia Genowefa Swierczyńska, córka robotnika zamieszkałego pod tymże adresem.

Dziewczyna w gronie rówieśnic zabawiała się w gonitwę. W chwili gdy przebiegała przez jezdnię nadjechał w wielkim pedzie motocykl pocztowy z przyczepką i nim dziecko zdołało odskoczyć najechał na nie z całym impetem.

Wskutek wypadku Swierczyńska odnio-

sła złamanie kończyn górnych oraz wstrząsu mózgu i licznych uszkodzeń.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego, udzielił rannej pierwszej pomocy i w stanie agonii przewiózł do szpitala Anny Marji.

III komisariat P. P. wdrożył dochodzenie i kierowcę motocyklu pocztowego Henryka Mosińskiego pociągnął do odpowiedzialności karnej.

# Strajk w Zelowie

## Nieudana konferencja.

(a) W dniu wczorajszym w Okręgowym Inspektoracie Pracy w Łodzi, pod przewodnictwem Inspektora Wojtkiewicza, odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej dla przemysłu włókienniczego w Zelowie. Od kilku dni, a ściśle mówiąc od dnia 6 czerwca rb., trwa tam strajk w tkalniach mechanicznych i ręcznych przyczem bez pracy pozostaje ponad 1000 robotników.

W konferencji zwołanej z inicjatywy Zw. Zaw. Praca, udział wzięli delegaci przybyli z Zelowa oraz kierownik Ortel. Konferencja

nie doszła do skutku, albowiem przedstawiciele przemysłowców nie stawili się, za wyjątkiem kilku bardziej ustępliwych.

Wobec tego konferencję odroczone do wtorku dnia 4 lipca rb. Zaznaczyć należy, że dotychczas na terenie Zelowa robotnicy pracowali bezumownie, tak, że w wypadku podpisania umowy z uwzględnieniem tak zwanego rabatu prowincjonalnego płace robotników wzrosłyby o 50% zgora, a dotychczas robotnicy zarabiają tam 10 — 12 zł., na cały tydzień.

# „Kochające się” małżeństwo

W styczniu 1927 roku Leopold Trawkiewicz, zamieszkały w Pabjanicach, zawarł związek małżeński z 29-letnią Janiną Brodzińską zamieszkałą w Zgierzu.

Poznali się za pośrednictwem krewnych, porozumieli i wreszcie zawarli związek małżeński z tem, że Brodzińska miała wnieść 5000 zł. posagu, który Trawkiewicz miał żyć na prowadzenie handlu. Wynajął sklep przy ul. Sokolej 9, lecz już po 2 dniach Trawkiewicz zabrał wszystkie pieniądze i zbiegł.

Po kilku tygodniach Trawkiewiczowa ustaliła, że mąż znajduje się w Warszawie i mieszka tam ze swą kochanką przy ulicy Mazowieckiej 68.

Wyjechała wśląd za nim, upatrzyła moment gdy ani męża ani też jego kochanki Ryśi Engel nie było w domu i podpaliła mieszkanie. Pożar jednakże w porę został sposztrzeżony i urządzenie mieszkania w części jedynie zostało zniszczone.

Trawkiewiczowa stanęła przed sądem w Warszawie i została skazana na 2 lata więzienia. Po odbyciu kary Trawkiewiczowa powróciła do Łodzi i rozpoczęła życie na nowo. Przez pół roku zdołała zaoszczędzić 980 zł. i wynajęła mieszkanie przy ul. Piwnej 10.

Pewnego dnia w listopadzie 1929 roku spotkała na ulicy męża. Początkowo rozmawiali wręcz nieprzyjaźnie, lecz następnie po kilku spotkaniach doszło między nimi do ugody i oboje wspólnie zamieszkali przy ulicy Piwnej.

Pozorna zgoda nie trwała jednakże długo. Po kilku tygodniach Trawkiewicz upatrzył moment, gdy żona znajdowała się poza domem, skradł jej oszczędności w sumie 960 zł. poczem ulotnił się i zamieszkał w Pabjanicach, gdzie już uprzednio znalazł sobie kochankę.

Trawkiewiczowa tym razem postąpiła inaczej. Udała się do policji oskarżając męża o kradzież. W wyniku dochodzenia i rozprawy sąd okręgowy w Łodzi skazał Trawkiewiczza na 1 rok i 6 miesięcy więzienia.

Po odbyciu kary w lutym r. b. Trawkiewicz wyszedł na wolność i postanowił rozprawić się z żoną.

Dnia 2 lutego r. b. oczekiwał na jej powrót przed domem na ulicy Piwnej 10 a gdy Trawkiewicz powracała oblał ją kwasem solnym parząc twarz i ręce.

Trawkiewiczową przewieziono do szpitala, gdzie po dłuższej kuracji udało się całkowicie utrzymać twarz w porządku, pozostały jedynie nieznaczne ślady.

Trawkiewicz został ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu.

W dniu wczorajszym stanął on przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Po przeprowadzeniu rozprawy Sąd wydał wyrok na mocy którego Leopold Trawkiewicz skazany został na 3 lata więzienia.

Sąd po naradzie wydał wyrok na mocy którego Franciszek Mikulski został uniewinniony, jednakże w motywach podkreślono, że czyn Mikulskiego jest nieetyczny, tudzież w wypadku rozpoznawania sprawy z punktu widzenia handlowego Mikulski bezwzględnie winien odpowiadać, co zresztą przewidziane jest w nowym kodeksie karnym. Ponieważ jednak w czasie popełnienia czynu przez Mikulskiego obowiązywał dawny kodeks karny Mikulski nie może ulegać karze w myśl nowych przepisów.

## Wymagania amatora sztuki

Jeden z amatorów sztuki zamówił u pejszysty francuskiego Simona Mathurina Lantary (w 18 ty) obraz na którym miał się znajdować i kościół — Lantara nie umiejąc rysować ludzkich postaci, nie umieścił na obrazie ani jednego człowieka. Nabywca od razu był zachwycony pejzażem, prawdziwością krajobrazu i świeżością, barw oraz kunsztem wykonania, ale nie widząc żadnej postaci powiedział:

— Panie Lantara, pan zapomniał zupełnie o ludziach w swoim obrazie.

— Oni są na mszy — odrzekł malarz wskazując na wymalowany kościół.

— Dobrze Kupię ten obraz gdy wyjdą z kościoła — usłyszał odpowiedź miłośnika sztuki.



# WIDOWISKA

## TEATRY

Teatr Miejski — Dziwał  
Teatr Letni — Czy jest co do ocenia  
Teatr Popularny — Śmiech na sprzedaż  
Cyrk — Turniej walk zapasniczych

## KINA

Adria — Nad ranem  
Casino — W tajnej służbie  
Capitol — Syn mimowohi  
Corso — I Noc w Chicago. II, Dzikie pola  
Czar — Nagana  
Grand Kino — Wioska na Atlaju  
Luna — E. Cohn i Kelle w tarapatach. II. Mi-  
łość w przemyśle  
Metro — Nad ranem  
Oświatowy — Dla dor. Księżniczka Mary, dla  
młodz. Martwy węzeł  
Palace — Nagana  
Przedwiośnie — 10 proc. dla mnie  
Rakietą — Dr. Frankenstein  
Splendid — Mąż z urodzenia  
Stylowy — Szatan zazdrości  
Sztuka — Baby

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym  
interesie zawiadamiały zawczasu redakcję o  
zmianie programu.

## Gielda warszawska

WARSZAWA, dnia 30 czerwca 1933 r.

|         |                   |        |
|---------|-------------------|--------|
| Dewizy: | Belgia            | 124.85 |
|         | Gdańsk            | 173.90 |
|         | Holandja          | 357.50 |
|         | London            | 30.17  |
|         | Nowy Jork         | 7.07   |
|         | Nowy Jork (kabel) | 7.63   |
|         | Paryż             | 35.09  |
|         | Stokholm          | 155.75 |
|         | Szwajcaria        | 172.15 |
|         | Włochy            | 47.10  |

Obroty — niż średnie, tendencja nie  
jednolita, słabsza dla dewiz Londynu i N.-Jork.  
Kursy:

Banknoty dolarowe w obrotach nozagiel-  
dowych 6.95—6.96. Rubel złoty 4.86. Dolar  
złoty 9.20. Rubel srebrny 1.44. 100 koniłek  
bilonu srebrnego 0.68. Gram czystego złota  
5.9244. Dewiza na Berlin w obrotach między  
bankowych 211.50. Marki niemieckie (ban-  
knoty) w obrotach prywatnych 209.00—209.25.

### Rapiery procentowe:

|                                  |                  |
|----------------------------------|------------------|
| 3 proc. poz. budowlana           | 37.85            |
| 7 proc. poz. stabilizacyjna      | 48.75—49.25      |
| 4 proc. poz. inwestycyjna serj   | 101.50           |
| 6 proc. poz. dolarowa            | 48.75 (w proc.)  |
| 10 proc. poz. kolejowa           | 100.00 (w proc.) |
| 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.  | 94.00            |
| 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. | 94.00            |
| 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj.  | 83.25            |
| 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. | 83.25            |
| 8 proc. L. Z. Banku rolnego      | 94.00            |
| 7 proc. L. Z. Banku rolnego      | 83.25            |
| 4 i pół proc. L. Z. ziemskie     | 39.50—39.75      |
| 8 proc. L. Z. Warszawy           | 39.00—40.00      |

### Akcje:

|              |             |
|--------------|-------------|
| Bank Polski  | 75.00—75.50 |
| Starachowice | 8.85        |

|            |             |
|------------|-------------|
| Lilpop     | 9.50—9.75   |
| Handtke    | 16.00       |
| Haberbusch | 42.00—44.00 |

Tendencja dla pożyczek państwowych  
niejednolita, dla listów zastawnych i akcji —  
mocniejsza.

## Przez radjo

Łódź. (fala 233,8 m.) sobota 1 lipca.

|             |   |
|-------------|---|
| 11.57       | Signal czasu, hejnał z Krakowa  |
| 12.05       | Muzyka z Ciechocinka  |
| 12.25       | Codz. przegląd prasy polskiej   |
| 12.33       | Komunikat meteorologiczny   |
| 12.35       | Muzyka z Ciechocinka  |
| 12.55       | Dziennik południowy   |
| 14.55       | Płyty gramofonowe   |
|             | W przerwie komunikaty łódzkie   |
| 16.00       | Koncert solistów<br>w wyk. Korwin-Sługockiej (sopr.) Czep-<br>tok Alperowicz (fortep.) i L. Urstein<br>(akomp.) |
| 17.00       | Pogadanka aktualna  |
| 17.15       | Muzyka z Ciechocinka  |
| 17.45       | Audycja dla chorych ze Lwowa  |
| 18.25       | Nabożeństwo z Wilna   |
| 19.00       | Odczyt z Warszawy   |
| 19.20       | Program na dzień następny   |
| 19.25       | Rozmaitości   |
| 19.40       | Opowiadanie p. t.<br>„Gesztade i Lorente”   |
| 20.00       | Muzyka lekka w wyk. ork. P. R.  |
| 21.05       | Dziennik Wieczorny  |
| 21.15       | Komunikat Izby Przem. Handlowej   |
| 21.30       | Koncert Chopinowski   |
| 22.00       | Muzyka tanecz. z Ciechocinka  |
| 22.25       | Wiadomości sportowe   |
| 22.35       | Wiadomości meteorologiczne  |
| 23.00—24.00 | Muzyka taneczna. W przerwie od 23.45<br>do 23.35 Wiad. z kraju dla czł. Polsk. Eksp. Polar na Wysp. Niołz.      |

**Przestępstwem** byłoby wyludzać pieniądze w obecnych ciężkich czasach niewykonalnymi obietnicami. Nasz od wielu lat znany preparat „FREGALIN” regenerujący krew i nerwy nie wymaga specjalnych komentarzy. Osoby których podobizny umieszczamy niżej stwierdzają znakomite działanie kuracji przeprowadzonej za pomocą FREGALINU. Głównym ich — są najlepszym dowodem skuteczności Fregalinu. Najskuteczniejszym okazał się „Fregalin” w cierpieniach nerwowych ogólnym osłabieniu, zawrotach głowy, przemęczeniu i bólach reumatycznych. Prosimy zapytać o zdanie swego doktora. W naszym archiwum posiadamy tysiące listów dziękczynnych dostępnych każdemu do przejrzania. Wszystkie listy poświadczające rejentalnie Wysyłkę uskuteczniła nasza apteka. Wyrób pod naukowym kierunkiem.



16. 10. 32.  
Krotoszyn, Kobliska 10.  
E. 1. 92  
Od kilku lat cierpiałem na bóle zęzaka, bezsenność i słabość. Przez Fańską Fregalinę uzyskałem znów zdrowie i też na moje nerwy działała Fregalina wspaniale.  
Antoni Dudziak.



16. 10. 32.  
4 lekarzy leczyło mnie. Moje członki były opuchnięte. Nikt nie mógł mi pomóc. Byłam całkiem bezwładna. Teraz jestem znów do pracy zdolna i dziękuję za to cenne lekarstwo.  
Marja Baranok.  
Isowroclaw/Poznań.  
Sz. Bessa 43/4.



3. 10. 32.  
Mam lat 57, cierpiałem 15 lat na bóle głowy, lekliwość i bezsenność. Wszystkie moje cierpienia znikły po użyciu Fregaliny. Czuję się o 20 lat młodszym.  
Aleksander Hrynyszczak.  
Sianisłów.  
Warszaty główne  
F. K. P.



5. 9. 32.  
Od kilku lat cierpiałem na bicie serca, słabe nerwy i astmę. Nieoceniony preparat Fregalina wyleczył wszystkie moje dolegliwości i wzmocnił moje nerwy.  
Józef Liniewski.  
Bolesławiec,  
pow. Włocław.

Na życzenie przesyłamy każdemu darmo i bez zobowiązania 1 próbną paczkę „FREGALIN” wraz ze Złotą Księgą Życia. Należy natychmiast napisać zanim próby będą rozchwywane pod adres. Dr. med. H. SCHULZE, G. m. b. H. Berlin—Charlottenburg 2-4024 załączony niniejszy wycinek jako druk po wypełnieniu go, (Porto zagraniczne) Proszę o próbę „Fregaliny” środka regeneracji krwi i nerwów wraz ze Złotą Księgą Życia.  
Imię \_\_\_\_\_  
Stan \_\_\_\_\_  
Miejsce zamieszkania \_\_\_\_\_  
Ulica \_\_\_\_\_  
Uprasza się o pisanie ołówkiem 4024

Rozsyłamy bezpłatnie 50 000 próbn. paczek.

# WARTOŚĆ

## ogłoszenia prasowego

należycie rozumieją firmę duże. Reklama prasowej w znacznym stopniu zawdzięczają one swój rozwój. — Jasny stąd wypływa wniosek dla firm mniejszych.

Reklama prasowa jest  
dźwignią przemysłu i handlu.

KINO-TEATR  
**STYLOWY**  
 dawniej „RESURSA”  
 Kińskiego 123. Tel. 112-00.

Przeplęknę arcydzieło filmowe p. t.  
**SZATAN ZAZDROSCI**

Potężny dramat erotyczno-życiowy na tle zazdrości w małżeństwie.  
 W rolach głównych: Fallulah Bankhead, Gary Cooper, Charles Laughton, Cary Grant i Paul Porcasi.  
 Uwaga na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 grosze.

Następny program:  
**„TEODOZJA SEWASTOPOL”**  
 Początek seansów w sobotę  
 niedzielę i święta o godzinie  
 3 pp. w dni powszednie  
 o godz. 5 popołudniu.  
 Aparatura dźwiękowa  
**„PHILIPSA”**

Nerwobóle i reumatyzm  
 leczy  
**„UNIVERSAL”**  
 marki GLOB.



**Stanisław Szmigielski**

Łódź, ulica Rzgowska 81/83. Telefon 212-48.

**Składy własne.**

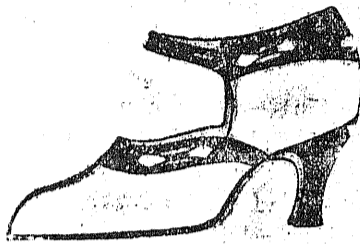
Hurtowa sprzedaż węgla Tow. Kopalń i Zakładów  
 Hutniczych Sosnowieckich, Sp. Akc.

Kopalń: Modrzejów, Miłowice, Niwka (Rudolf).  
 Węgiel pierwszorzędnej i powszechnie znanej jakości.  
 Dostawę uskuteczniłam w ładunkach wagonowych i detalicznych.  
 Ceny bezkonkurencyjne.

Sprzedaż drzewa opałowego, dębowego i sosnowego.

Firma istn. od 1900 r.  
 Na sezon letni poleca

**Duży wybór**  
 obuwia  
 damskiego,  
 męskiego  
 dziecięcego.



**B. Sumera i Syn**  
 Łódź, ul. Nawrot 19.

**Szewcy.**

Najtaniej nabyć **skóry** w każdej  
 ilości  
**w Spółce Szwerców**  
 PIOTRKOWSKA 79. — Al. KOŚCIUSZKI 22  
 Telefon 158-88

Specjalność: detaliczna sprzedaż zlewek trwałych na wodę

**W każdej cenie —**

z gwarancyjnie czystych surowców bezkonkurencyjne **czekolady**  
**deserowe** odżywcze **mleczne i śmietankowe**, wielki wybór wyt-  
 wornych **czekoladek, karmelków i biszkoptów**, lecz bez losów  
 szczęścia, bonów i t. p.

poleca **A. Piasecki, S. A.**  
**FABRYKA CZEKOLADY.**



ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE  
**F. Grętkiewicz**

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na  
**NOWY KURS**  
 w lokalu przy  
**ALEJI KOŚCIUSZKI 68.** (róg Zamenhofs) tel. 175-35

Szkola urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej,  
 jak również warsztaty i garaże samochodowe.

**Dla poszukujących**  
 pracy i dających pracę —  
**ogłoszenia drobne**  
**bezpłatne.**

**Domokrączy** — sprzedawcy  
 potrzebni na artykuły pierw-  
 szej potrzeby, zgłaszać się  
 od godz. 9 do 12. Sosno-  
 wa 11. Mydlarnia.

**Potrzebna dziewczyna** do  
 sprzątania, Piotrkowska №  
 118, m. 4, I piętro front.

**Młoda buchalterka** maszyni-  
 stka z praktyką i referen-  
 cjami poszukuje zajęcia.  
 Adres: T. B. Łódź, Zół-  
 kiewskiego 2 m. 55.

**Administracji domu**, mająt-  
 ku poszukuje — emeryt, Ki-  
 linskiego 126, m. 6.

**POTRZEBNI CHŁOPCY**

od lat 16. do roznoszenia  
 gazet zgłaszać się w Admi-  
 nistracji „Prądu” od godz.  
 10 — 11-ej.

**Placę** przy ul. Pabjanickiej  
 i Ciasnej położone, różnej  
 wielkości do sprzedania.  
 Tramwa na miejscu.

Otton Krause,  
 Łódź, Pabjanicka 47.

**Nasiona** pierwszej jako-  
 ści: rolne, traw, drzew  
 warzywne i kwiatów. CE-  
 BULKI i KŁACZE kwiatow-  
 we, NARZĘDZIA i PRZY-  
 RZĄDY

ogrodniczo - pszczelnicze,  
**NAWOZY i PREPARATY**  
**CHEMICZNE** (wyłącznie  
 dla celów ogrodniczych).

Rolecają Składy  
**L. JASINSKIEGO**,  
 prowadzone od 1870 rok  
 w Łodzi, ul. Andrzeja 10,  
 tel. 168-56, w Łęczycy, ul.  
 Poznańska Nr. 30, tel. 125  
 Cenniki bez łątnie.

**SKLEP**

**Kazimierz Zielonko**  
 Al. Kościuszki 37.

polecą: pończochy jedwab-  
 ne, fildecos, skarpetki me-  
 skie, pończochy dzięgienne  
 reformy, rękawiczki wełnia-  
 ne, swetry i pończochy. Ca-  
 na bardzo przystępna oraz  
 przyjmuje pończochy do  
 reperacji.

**BEZ ODSIĘPNEGO**

mieszkania, sklepy, loka-  
 le handlowe biurowe, ja-  
 tryczne, pokoje z łątki  
 schodowej poleca Biuro  
**„POLRUCH”** Piotrkow-  
 ska 92 lewy part. III wci.

**Ogłaszajcie się w „Prądzie”**